

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych. Przedpłata kwartalna wynosi w miejscu bez Dodatku Rolniczego 1 tal 20 sgr., z Dodatkiem 2 tal. 5 sgr., na pocztach krajowych bez Dodatku Rolniczego 2 tal. 9 fen., z Dodatkiem 2 tal. 15 sgr. Pojedyncze egzemplarze sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w ekspedycji Dziennika Poznańskiego w Poznaniu przy Placu Wilhelmowskim nr. 8. Taż ekspedycja przyjmuje doniesienia i obwieszczenia za opłatą 1 sgr. 8 fen. od wiersza czterodzielnej kolumny. Listy do redakcji i ekspedycji winny być frankowane.

Nr. 218.

Niedziela 23 września 1860.

Nr. 218.

Poznań, 22 września. Wileński korespondent do Wiadom. Polskich rozszerzywszy się nad niekoniecznie pocieszającym stanem moralnym litewskiego obywatelstwa, nad wielkim brakiem uczucia godności narodowej a zupełnym niedostatkiem jakiegokolwiek opinii publicznej która by oświecała, straszyla i karciła grzesznych lub zbłąkanych, dodaje kilka uwag o panującym zamęcie w pojmowaniu stosunków do Moskali. Smutne to zaiste zjawisko, bo świadczy o usypiającym sumieniu narodowym w skutek długiej niewoli. Powtarzamy te uwagi, ile że nie na Litwie tylko są one prawdziwemi.

„Obok słabości i braku wyrobionej opinii,” powiada wileński korespondent, „o jakich wspominałem tutaj, nie rzadko spotkać u nas dziwny zamęt w pojmowaniu naszego stosunku do Moskali, nawet u ludzi zkadynąd zacnych i czystych. Zdarzyło mi się np. słyszeć pewnego obywatela, mającego niejaki w prowincyi swój stanowisko, dowodzącego, że wypada nam jak najlepiej tą razą przyjąć w Wilnie cesarza: że takowe przyjęcie i tłumne zebranie szlachty będzie protestacją przeciw Moskalom, od których Aleksander II lubionym nie jest za swoje liberalne zasady: że nasze festyny będą manifestacją polityczną a nawet uroczystością narodową, bośmy pierwsi przedkwalifikowali myśli uwolnienia chłopów i ich też oswojodzieliła u siebie przyjmujemy!...”

„Do takich to sofisteryi uciekają się ludzie, ile razy zjeżdża z prostego gościńca, wytkniętego przez zdrowy rozsądek i polskie sumienie. Cóż odpowiedzieć podobnie rozumującym dyplomatom guberskim, owym Talleyrandom w łapciach, chcącym oszukać przebiegłość moskiewską równie dziecinnie jak nam nieprzywrotnymi teoryami. Przymyślnieby im chyba warto, że od podobnych wykrętów i sofisteryi, nie trudno zejść do polityki owego szlachcica, z opłakanych czasów rozbioru, który brał pieniądze od Katarzyny, aby zubożyć skarb moskiewski. Nikt u nas, choćby z najjawniejszych odstępów, nie powie, że chce ojczyznę poświęcić: ale każdy niepolityczny i szkodziący narodowi postępkowi usiłuje okraszyć i ubarwić jakimś mędrkowaniem, niby głęboko politycznym, niby chrześcijańskim, jakąś teorią zfabrykowaną dla własnego interesu i wygody. Wszakże i owi panowie, z których jednemu chodzi wyraźnie o tytuł księcia, drugiemu o tytuł hrabiego, klną się na wszystkie bogi litewskie i żmudzkie, że jeśli puszcza się na te nikczemne żmigi i nadskakiwania, to jedynie dla uproszenia łask cesarskich na korzyść prowincyi.”

Rzecznika i notaryusza Lipke ze Świecia przeniesiono w tym samym charakterze do sądu miejskiego i powiatowego w Gdańsku, przeznaczając mu miasto to na mieszkanie.

Berlin, 21 września. Wczoraj odbyła się rada ministeryalna pod prezydencją księcia Rejenta i trwała od 11 godziny z rana do 4 z południa; równie długo trwała też przedwczorajsza sesja ministeryalna. Na dzisiejszej radzie zasiadali prócz ministrów także ministrowie radcy Costenoble i Illaire. Zdaje się, że przedmiotem obrad były zajęcia w Włoszech; prócz tego rozprawiano nad projektami sejmowi przedłożyć się mającemi. Po zamknięciu obrad konferował jeszcze minister spraw zagranicznych, baron Schleinitz, z posłami Austrii, Rosyi, Sardynii i Ameryki. Książę Rejent wyjeżdża w niedzielę nad Ren i udaje się nasamprzód do Akwizgranu, w celu powitania tam królowej angielskiej i księcia małżonka Alberta w ich przejeździe do Koburga. Książę Fryderyk Wilhelm dostojną swoją małżonką powrócą w niedzielę z Putbus i wyjeżdżają nazajutrz do Koburga.

Humboldta kolosalne popiersie z marmuru przez Dawida d'Angers, do pozostałości po Humboldcie należące, sprzedano wczoraj za 2001 tal. Popiersie to zakupiono podobno z rozkazu cesarza Napoleona, który je w Luvrze ustawić zamysła.

Berlin posiada obecnie 1200 dorózek i około 400 omnibusów.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 19 września. Dom handlowo komi-

sowy rolników kaliskich, już stanowczo z d. 1 września r. b. rozpoczął czynności swoje. Reprezentują go pp.: Jabłkowski, Radoliński, Skupieński i Spółka.

— Wiadom. Polskie mają obszerną korespondencją z Wilna, z miesiąca sierpnia: wyjmujemy z niej kilka ustępów:

„Przyjazd cesarza do naszego miasta (tj. do Wilna) oznaczony na początek października. Już od kilku miesięcy, pościągani z odległych stron robotnicy, dzień i noc pracują przy kolei żelaznej petersbursko-wileńskiej, która na ten przejazd, przynajmniej tymczasowo, ma być ukończoną. Samo takie tymczasowe urządzenie kosztować będzie do półtora miliona rs.; oprócz bowiem innych robot, budują się dwa ogromne mosty na Dźwinie w Dynaburgu i na Wilii pod Wilnem. W mieście naszym nakazała policja wszystkie domy na nowo przemalować i odświeżyć: zapowiedziano już kilkodziową iluminację i polecono przygotować chorągwie i orły moskiewskie do zawieszenia nad bramami domów i publicznych gmachów. Jeszcze w lipcu, z tej okoliczności, ustanowiona sekretna policja, ma czuwać nad duchem i kierować entuzjazmem mieszkańców... ”

„Kierujący przygotowaniem marszałek powiatowy wileński, Jan Tyszkiewicz, usunął się dla słabości zdrowia. Marszałek oszmiański, pan Umiastowski, przezydujący w komitecie balowym, sam na swych barkach dźwiga ciężar przygotowań i ma do waleczenia z najprzykrejszą trudnością, z niedostatkiem funduszy. Projektowana pierwotkowo suma z dwóch gubernii wileńskiej i kowieńskiej, 30,000 rs., okazuje się dzisiaj niedostateczną, i przewidują już, że po ukończonym balu, przyjdzie obywatelom nową opłacić składkę... ”

„Jedyny, który con amore bierze udział w przygotowaniach na przyjęcie cesarskie, jest książę Ireneusz Ogiński; muruje on na ten cel wielką salę, która, jak słyhać, trzydzieści tysięcy rs. kosztować go będzie. Anglicy mówią, gdzie kto kładzie swój pieniąż, tam daje swe serce. Czyliż za pieniężnym kapitałem, i kapitał swych uczuć, ks. Ogiński odda tej moskiewskiej entrepryzie?... ”

„Brakowi zastanowienia się u jednych, indyferentyzmowi u drugich, zaściankowemu wreszcie patriotyzmowi u innych, przypisać można, że dziennik taki jak Kuryer Wileński prosperuje, że nie tylko zwiększył liczbę swych prenumeratorów (ma ich już 1600), ale znalazł współpracowników, a nawet chwalców między ludźmi, którzy za dobrych uchodzą Polaków. Wielu tutaj podziela sąd emigracyi o redaktorach Kuryera, ale prawie każdy ma coś do przytoczenia na ich obronę; i cieszą się naiwnie, że prowincya posiada swój organ polski; dla płoteczek, które w tym piśmie znajdują, snadno zapomną o wystąpieniu p. Odyńca i jego współników w albumie wileńskim! Wszakże świeżo wieńczono pochwałami, dramat tego autora, odegrany w tutejszym teatrze, winszując sobie, że p. Nazimow na przedstawienie tej sztuki zezwolił. Przenikliwszy, anizeli opinia publiczna, gubernator, dając swe pozwolenie zrozumiał śnać, że polska publiczność, przyklaskująca scenom Odyńcowego dramatu, przyklaskiwać będzie tém samém, chociaż mimowolnie, owę odzie „do następcy Jagiellonów”, którą niedawno tutejszy organ moskiewski, z moskiewskiem tłumaczeniem ogłosił. A zapewne już was doszła wiadomość, że cesarz wynagrodził zasługi p. Odyńca, i za trudy jego w zawodzie redaktorskim położone, kazał mu zapłacić wyjątkowym sposobem 1000 rs. jednorazowo i 550 rs. rocznej emerytalnej pensyi przeznaczył.”

AUSTRYA.

Wiedeń, 20 września. W kościele na Kahlenbergu pod Wiedniem, odbyło się 12 b. m. doroczne nabożeństwo dziękczynne za ocalenie Wiednia przez króla Jana III Sobieskiego w r. 1683. W tym kościele król słuchał tego dnia mszy świętej, zanim uderzył na obóz turecki.

Peszt, 18 września. Demonstracje na Węgrzech nie ustają. Przed kilku dniami z okoliczności poświęcenia Kalwaryi, którą sam prymas poświęcał, biskup Hainald w dwugodzinnej mowie w obec nader licz-

nego i świetnego zebrania wywoził, jako od najdawniejszych czasów na Węgrzech ruch religijny z politycznym ściśle bywał złączony. Lud węgierski w cierpieniu swoim niechaj błaga orędowniczki swój ojczyzny, N. Panny, aby monarcha był oświecon i wrócił krajowi prawa, które mu przynależą. Oby Bóg pozwolił mówcy oglądać koronację króla konstytucyjnego. Podczas obiadu inny mówca skreślił smutny stan finansowy Węgier; „choćby,” mówił, „znalazł się między nami nowy Judasz, któryby swą ojczyznę sprzedać chciał za 30 srebrników, tych 30 srebrników niktby wśród nas nie zebrał”.

FRANCYA.

Paryż, 19 września. Wyjazd papieża z Rzymu, któremu z początku nikt wiary dać nie chciał, traci z każdym dniem bardziej na nieprawdopodobieństwie. Sam papież podobno życzy sobie koniecznie opuścić miasto, chcąc tém wyraźniej i energiczniej okazać jak dalece sam przeciwnym jest temu co się dzieje, lecz wstrzymuje go tylko otoczenie od tego kroku ostatecznego, a przedewszystkiem względy dyplomatyczne. Twierdzą nawet niektórzy, że Lamoricière w tym celu tmyślnie dąży ku Rzymowi, aby zabezpieczyć odjazd Ojcu św. W kołach rządowych tutejszych zamiar ten papieża z powodów religijnych, a mianowicie ze względu na duchowieństwo i stosunki kościelne we Francyi, przykre zrobił wrażenie; dzienniki półurzędowe walczą przeciw niemu, a szczególnie stara się i dzisiaj Constitutionnel okazać jak dalece zgubną jest myśl takowa dla sprawy kościoła, choć pod względem czysto politycznym, jak twierdzi ten dziennik, wyjazd papieża załatwiłby od razu trudności, zwłaszcza, że rząd francuski cofnął by natychmiast wojsko swoje, a Garibaldi mógłby bezpośrednio wykonać to co istotnie przyrzekł w odpowiedzi danej Palermitanom, i ogłosić zjednoczenie niepodległych Włoch z zamku kwirynalskiego. Giornale di Roma ogłosił notę ministra Cavoura, zawierającą znane ultimatum, jako też odpowiedź kardynała Antonelli na nią, dodając tę uwagę, że skoro tylko cesarz francuski dowiedział się o zamiarze króla sardyńskiego opanowania Umbrii i Marchii, natychmiast z Marsylii telegrafem oświadczyć kazał królowi, „że jeśliby wojska jego wkroczyły w granice państwa Kościelnego, on (cesarz) byłby zmuszonym sprzeciwić się temu”. Tymczasem, mimo oświadczeń Giornale di Roma, nie zanosi się wcale na to, aby Francya odstąpić miała od swjej polityki nieinterwencyjnej; prawda, że pan Talleyrand już z Turynu wyjechał, że poseł sardyński także opuścił Paryż, udając się jednak tylko do Dieppe, że załoga rzymska o dwa pułki wzmocniona została i niebawem znów wzmocniona będzie o dwa pułki, 28 i 57 liniowy, które już stósowne rozkazy do wymarszu odebrały, ale o krokach nieprzyjacielskich między Sardynią i Francją myśleć nie można, chyba żeby załoga rzymska wręcz zaczepiona została. Oprócz posła francuskiego zresztą żaden inny z posłów nie wyjechał z Turynu i zapewnienie wyjedzie. Posła austriackiego od dawna tam niema, poseł rosyjski jest na urlopie, a Prusy które się przez czas niejaki, jak słyhać, wahały, postanowiły teraz nie pójść za przykładem Francyi i posła swego w Turynie zostawić. Wiadomości dzisiejsze z państwa Kościelnego potwierdzają to cosmy wczoraj mówili o nad spodziewanie nieczynnym i zagadkowym braniu się generała Lamoricière. W ogóle mniemano, że znajduje się w Spoleto, dokąd siły swoje ściąga, tymczasem dzisiaj nie wiedzieć właściwie jest, gdzie Spoleto bowiem zajęte zostało przez dywizyą jen. Fanti, który tamże zabrał do niewoli 600 żołnierzy papieskich, podczas gdy generał Cialdini obsadził Ankone, przed którą już się flota sardyńska pokazała. Trudno uwierzyć, żeby Lamoricière, który dawniej okazał znakomite wojenne zdolności, dał się tak odciąć od Ankony i od Rzymu przez Piemontczyków, ale w istocie nie pojmujemy jego ruchów wojennych i jego planów. Patrie i Pays twierdzą i dzisiaj jeszcze, że udało się Lamoricièrowi ściągnąć 10,000 najdzielniejszego żołnierza i że siłę tę podzieliwszy na dwa korpusy da-

ży do Kapuy, aby połączyć się z królem neapolitańskim, który rzeczywiście jeszcze z Gaety nie wyjechał, i ma podobno mieć około 30 tysięcy ludzi. Lamoricière ma objąć dowództwo nad całym tym połączonym wojskiem i uderzyć niebawem na Garibaldegę w Neapolu. Mogłoby to być, ale przynajmniej że ów plan brzmi trochę bajecznie.

— Dzienniki francuskie słusznie zwracają uwagę na ów artykuł Morning Posta, o którym mówiliśmy wczoraj, albowiem ministerjalne to pismo, zbijając twierdzenia Timesa, jakoby przyszedł już do skutku układ między Francją i Sycylią względem nowych ustępstw dla Francji, oświadcza wyraźnie, że gbyby, co jest jednak niepodobieństwem, gabinety tuileryjski i turyński chciały podobny zamiar przeprowadzić, natenczas rząd angielski w zupełnym porozumieniu z krajem, sprzeciwiłby się jego urzeczywistnieniu. Constitutionnel dzisiejszy uroczyście zaprzecza prawdziwość pogłoski, że wyspy Sardynia i Elba mają być Francji odstąpione.

— Eskadra cesarska odplynęła w przeszłą sobotę z Ajaccio, w niedzielę około południa zawinęła do Mahon, na wyspach Balearskich, gdzie cesarz wyszli na ląd, chcąc się widzieć z królową hiszpańską, która tego dnia była jeszcze w Palma. Cesarz zostawił list do królowej i popłynął niebawem do Algieru, dokąd po burzliwej przeprawie przybył nazajutrz z rana. Bej tunetański już się znajdował w Algierze, a brata cesarza marokańskiego co chwila oczekiwano. W skutek odebranej już wiadomości o śmierci księżnej Alby, siostry cesarzowej, niebawem zapewne cesarstwo mieli udziału w uroczystościach dla nich przysposobionych, sądzą nawet, że wrócą prędzej niż było postanowionem, gdyż pogrzeb zmarłej księżnej ma się odbyć dopiero po powrocie cesarzowej.

— List z Tulonu w dziennikach angielskich umieszczony, telegram z Londynu do Gazety Kolońskiej przesłany i korespondencya marsylijska w Indépendance Belge opowiadają o przypadku, który jednak jeszcze potrzebuje potwierdzenia. W Tulonie miał do cesarza strzelić z pistoletu wariat jakiś, którego przytrzymał natchmiast, tylko kobieta, stojąca przy nim, trąciwszy go odwróciła broń od celu; nikt zresztą nie został rannym. W Paryżu jednak jak najmocniej temu w kołach urzędowych zaprzeczają.

— Słychać, że cesarz jednego z oficerów wyższych wysłał do Warszawy, aby był przytomnym przegłosem wojskowym, które się tamże odbędą w czasie bytności cesarza Aleksandra.

WŁOCHY.

O ostatniej bitwie Piemontczyków z wojskiem Lamoricièra w skutek której większa część armii papieskiej kapitulowała, dowiadujemy się następujących szczegółów: Dnia 18 września rano generał Lamoricière uderzył w 11,000 wojska na pozycję Cialdinię pod Castelfidardo; równocześnie kolumna 4000 załogi ankonitańskiej zrobiła wycieczkę. Po krótkiej lecz zaciętej walce Piemontczycy odnieśli stanowcze zwycięstwo, i tym sposobem przeszkodzili połączeniu się korpusu Lamoricièra z załogą Ankony. Papiescy stracili 600 jeńców, 6 armat, mnóstwo innej broni i jedną chorągiew. Pomiedzy rannymi którzy dostali się w ręce Piemontczyków znajdował się generał Pimodan, który jednakże wkrótce w skutek odebranych ran umarł. Kolumnę, która wyszła była z Ankony, wojsko piemontckie w odwrocie ścigało. Połączona flota sardyńsko-neapolitańska rozpoczęła już ogień przeciw Ankonie. Podług najnowszych wiadomości z Paryża z 20 września główna kwatery wojska Piemontckiego znajduje się w Tolentino, w delegacji Macerata. Kolumna generała Masi operuje w kierunku Viterbo. Ludność miasta Terni powstała wśród okrzyków „niech żyje Wiktor Emanuel” i ustanowiła rząd tymczasowy. Generał Lamoricière z kilku jeźdźcami dostał się do Ankony. Prócz załogi tego miasta nie ma już wojska papieskiego. Wypadki te nadzwyczaj zasmuciły Ojca św., zwłaszcza że i w łonie rodziny swojej doznał nieszczęścia. Brat jego stryjeczny bowiem kardynał Gabryel Ferretti, który już od dawna mocno był cierpiącym, przywieziony został z Albano do Rzymu, gdzie wkrótce mając lat 66 życie zakończył. Był on wielkim penitencjarzem kościoła rzymskiego i wielkim przeorem zakonu maltańskiego.

Patrie donosi, iż generał Goyon przybył już do Rzymu i miał być 19 września przyjmowanym od papieża. Dzienniki francuskie zamieszczają ciekawą odpowiedź Lamoricièra na wezwanie generała Fanty, aby wojsko swoje cofnął (o którym donosiliśmy dawniej.) Lamoricière kazał sobie najprzód przetłumaczyć ten dokument nierozumiejąc lub niechcąc rozumieć po włosku, a potem powiedział ironicznym tonem do adjutanta Fantego, Farini „Wasi generałowie wiedzą zapewne, że w Ankonie mogą się bronić przez 2 ty-

godnie; cha, cha,* to już wiele. Być może, iż Aleksandrya już wtenczas do was należeć nie będzie. Wystawiają nas jako nieprzyjaciół wolności; przeciwnie, jestem jej obrońcą. Sprzeciwił się temu, aby papieża nie zniszczono, i aby cesarz Napoleon nie został głową kościoła jak królowa Wiktorya w Anglii i car w Rosji.”

— Podług wiadomości z Neapolu król Franciszek znajduje się w Kapui, czy z wojskiem czy bez wojska nie zupełnie jeszcze wiadomo. Dzienniki wiedeńskie bowiem twierdzą, iż cała armia neapolitańska już się rozwiązała. Według innych doniesień Franciszek II posiada jeszcze kilka tysięcy wojska pod komendą znanego generała Salzano, który w Sycylii odznaczał się niezdatnością i okrucieństwem. Z załogi Neapolu jeden tylko pułk pozostał wiernym królowi. Generał Sauget, który dowodził gwardią narodową neapolitańską podczas przesilenia, podał się do dymisji, prosząc, aby go zastąpiono człowiekiem stósującym się bardziej do nowego rzeczy porządku. Garibaldi mianował następcą jego generała Mariano d'Ayla. — 4 kompanie wojska królewskiego zajmujące warownię St. Elmo, które z początku chciały się bronić, podały się w skutek oświadczenia Garibaldegę, że mogą się udać, dokąd im się podoba. Dyktator wydał w ostatnim czasie mnóstwo rozporządzeń dotyczących się wewnętrznych stosunków w kraju. — Dawnych burmistrzów i radców miejskich zastąpił nowymi, dawniejszych urzędników policyjnych pozostawił na wygnaniu na wyspach nieodbiierając im wszakże wyznaczonego żołdu. Zakon Jezuitów w całym królestwie Obojga Sycylii został zniesiony, dobra ich ruchome i nieruchome ogłoszone są za własność narodową. Nadany niektórym rodzinom „przez fanatyzm religijny i dumę arystokratyczną” przywilej chowania umarłych swoich w kościołach, zniesiony i prawo o cmentarzach znów przywrócone zostało. Również przywrócone są sądy przysięgłych dla przypadków kryminalnych.

AMERYKA.

Z Nowego Orleanu donoszą, że znów odplynął okręt z rekrutami dla Walkera. — Z Meksyku donoszą, że w Lagos 10 sierpnia Miramon i Dogollado stoczyli walną bitwę, która trwała pięć dni. Miramon ranny straciwszy całą artylerię i połowę wojska, która dostała się w niewolę, uciekł w kilkanaście konnicy. Wojsko jego poszło w rozsypek; w stolicy i całym kraju powszechna panowała rodość.

Rząd haitański zawarł z papieżem koncordat.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 22 września. Wspomniana przez nas w nrze 210 Dziennika pogłoska o utworzyć się mającej osobnej parafii niemiecko-katolickiej w Poznaniu zdaje się potwierdzać; piszą bowiem z Poznania do Bromberger Wochenblatt: „Toczące się blisko od lat 21 pomiędzy król. rencyją a konsystorzem arcybiskupim rokowania względem utworzenia niemiecko-katolickiej parafii w mieście tutejszem, doszły wreszcie do korzystnego temu projektowi rezultatu. Książdz arcybiskup, uwzględniając corazto bardziej nagłą potrzebę, zaniechał kanonicznych i innych skrupułów z którymi dotąd występował, i pozwolił na podniesienie tutejszej niemiecko-katolickiej sakursali, do stopnia kościoła parafialnego. Stosunki parafialne nowej gminy, która włącznie liczy niemiecko-katolickich Bambrów z okolic Poznania, przynajmniej 7000 dusz liczy, mają być niebawem uporządkowane.”

Rogoźno, 20 września. W tych dniach odbył się w tutejszej szkole przygotowawczej katolickiej zostającej pod kierunkiem Jks. proboszcza Gawreckiego, roczny popis uczniów, w obec licznej na ten cel zebranej publiczności. Trzy klasy tego zakładu odpowiadają trzem niższym klasom gimnazjalnym, wedle których przedmioty naukowe w ten sposób są rozłożone, że uczniowie po ukończeniu szkoły ks. Gawreckiego, mogą złożyć egzamen wprost do trzeciej gimnazjalnej. Były wikaryusz przy tutejszym kościele parafialnym, który przez 3 lata przy zakładzie ks. G. wykładał naukę religii, powołany został na subregensa przy alumnacie i nauczyciela religii przy gimnazjum katolickim w Poznaniu.

Wiadomości literackie.

— „Zasady ekonomii politycznej, z niektórymi zastosowaniami do ekonomii politycznej, napisał po angielsku John Stuart Mill, tłómaczyli R. P. i B. z tomy nakładem jednego z tłómaczy. Petersburg, w drukarni Józafata Ohryski, 1859 i 1860.” S. Mill wydał angielski pierwtwór jeszcze r. 1843 pod tytułem: „Principles of political economy with some of there applications to social philosophy.” Przegląd Edyuburski w ten sposób kończy sprawozdanie o tym rozgłoszonym dziele: „Pan Mill wznosiłszy się myślą aż do najwyższych dziedzin polityki, prawa i administracji, skreślił dzieło nie tylko ekonomiczne, lecz zarazem głęboko filozoficzne. Mniej bacząc na kwestye niestałe i czasowe, badał niezmiennie i wieczne zjawiska życia społecznego. Kresląc rozległy obraz rozwoju, cywilizacji i pracy, nie cmiął żadnego z nieodmiennych i wróżonych dążeń natury ludzkiej, i zakresił należne miejsce każdemu z warunków szczęścia i rozwoju ludzkości, jako to moralności, bezpieczeństwa i bogactwu. Dzieło więc jego pozostanie na zawsze zbiorem prawd i przetróg, w którym przyszli myśliciele będą czerpali swe teorye, a statystycy sposoby i środki rozumnego rządzenia sprawami społeczeństwa.” Tłómaczenia polskiego dokonano po części z oryginału angielskiego, po części z wybornej tłumaczenia francuskiego pp. H. Dussard i Courcelle Seneul. Zawartą na 15 stronicach analizę komunizmu, saint-simonizmu i furyeryzmu opuszczono. Bardzo rozległa treść, na 5 ksiąg podzielona, rozpada się głównie jak następuje: Wstępne uwagi, i Produkcya: elementa produkcji; praca

jako czynnik producyi; o pracy nieproducyjnej; o kapitale; wnioski; zasadnicze dotyczące kapitału; o kapitale stałym i o kapitale obiegowym; źródło produkcyjności czynników produkcyjnych; o pracy spólnej; o produkty na wielką i małą skalę; prawo wzrastania pracy; prawo powiększania się kapitału; prawo rządzące powiększaniem się produkcji ziemi; wnioski z praw poprzedzających. Podział bogactw: O własności; o klasach uczestniczących w podziale produktów; o konkurencji i zwyczajach; o niewolnictwie; o włościanach właścicielach gruntu; o połownictwie; o kottedżerach czyli chałupnikach; środki zniesienia dzierżawy chałupniczej; o płacy robotnika; środki zaradcze przeciwko szczupłości zarobków; rozmaite wysokości płacy stósownie do rozmaitości zajęć; o zysku; o rencie czyli płacy dzierżawnej. Zamiana: O wartości; o żądaniu i zaoferowaniu w stósunku do wartości; koszty produkcji w stósunku do wartości; ostateczny rozdział kosztów produkcji; o rencie w stósunku do wartości; straszeczenie teoryi wartości; o monecie; o wartości pieniędzy w stósunku ich żądania i zaoferowania; jak dalece wartość pieniędzy zależy od kosztów ich produkowania; o monecie po mocniczej; o kredycie jako środku cyrkulacji zastępującym pieniądze; wpływ kredytu na ceny; o cyrkulacji papierów kredytowych niewypłacalnych; o nadmiarze zaoferowania o mierniku wartości; o handlu międzynarodowym; o pieniądzu jako towarze przywozowym; o kursie pieniężnym w handlu zagranicznym; o rozkładzie kruszców pomiędzy krajami handlu prowadzącymi; o wpływie systematów pieniężnych na kurs wekslowy i handel zagraniczny; o stopie procentu; o spólnej bieganiu kilku krajów na jednym targu; o wpływie zamiany na podział bogactw. Wpływ postępów społeczeństwa na produkcję i podział bogactw: Cechy właściwe społeczeństwom będącym na drodze postępu materialnego; wpływ postępów, przemysłu i ludności na wartość i ceny; wpływ renty, zyski i zarobki, postępów przemysłu i rozpiętnienie ludności; dążenie zysków ku najniższej ich granicy; skutki zysku, wynikające; ommiennania o losie przyszłym robotników. O wpływie rządu: O funkcjach rządu w ogóle; o zasadach ogólnych podatku; o podatkach bezpośrednich, konsumcyjnych i nie których innych; porównanie ich między sobą; o interwencji administracyjnej; istota i granice zasady dojrzałości społecznej; zasady nieinterwencji. Nadto kilka dodatków.

— J. I. Kraszewski wspominając w Gaz. Codz. o tegorocznym programacie szkólnym gimnazjum ostrowskiego, gdzie zamieszczony jest przekład dialogu Platona: „Kriton czyli postuszeństwo prawom,” przez prof. Bronikowskiego dokonany, bierze ztąd asumpt do przytoczenia wyjątku z listu tego profesora do siebie pisanego. Pan Bronikowski pisze do Kraszewskiego:

„Po ukończeniu całkowitem dzieł Platona, Herodota, po przełożeniu Odyssei całej, wziąłem się do Thucydidesa, jest po przełożeniu dwóch ksiąg pierwszych, odskoczyłem na dwa miesiące do Memorabiów Xenofonta. Te właśnie przed go dziną, pędząc a pędząc z rozwiniętymi żaglami od 28 czerwca do dzisiejszego 12 sierpnia, szczęśliwie ukończyłem i wychnąwszy nieco przez wakacje, które za tydzień rozpoczynamy wracam natchmiast z podwójnym zapalem do Thucydidesa księgi III. Bóg darzy mnie w łasce swojej, szczególnie po myślnie dotyczącej zawsze pracy usposobieniem, że każda równą jak uprzednią chwytam miłością i z niezwałoną na drobinkę, do kresu doprowadzam. A nawet powiedziałbym, że im głębiej w las, tem żywsza ochota. Zdaje mi się przynajmniej, że sam Plato tyle mnie nie zachwycał, co teraz o ten niesmiertelny malarz straszliwego epizodu dzieł hellenickich. Daruj, że go może nudzę drobnostkowością swoją i dozwól mi tej uciechcy w nagrodę za smutek, że znoję i moze się snąć tylko dla siebie!... O ostatniej robotce, przekładzie Hippiki i Hipparcha Xenofontowego, acz tak starannie wykonanym, bodaj wspomniały pisma czasowe! Czy się o jęj przemowę obrusono tu i owdzie. Boć nie wspomnę zdania Periklesowego, w mowie nad poległymi w Keramiku, przecież: „dopóty tylko współludziału u ludzi, dopóki kaźden zdolny równego się mniema i czuje; co po nad ten zakres sięga, ja zdąroszę budzi. Herodota coś pewnie zbranym groszem wamy niezadługo, o kontynuacyi Odyssei myśli także P....” a wszyscy tylko łaski wyswiadczać gotowi, to jest....“ i t. d.

Do tych słów p. Bronikowskiego dodaje p. Kraszewski: „Dajcie mu ten wyjątek z listu profesora, w którym tyle gorczy ale tyle zarazem męskiej odwagi i siły.... taki zapal zacił taki starożytny, niezrażony niczem stoicyzm malują się! Ciepoczwiej pracy! cześć poświęceniu bez nagrody i najczystszej miłości, miłości nauki. Ta jedna niezna rozczarowania ni strosi, wzmagą się, z wiekiem serce wypełnia i człowieka pociąga do ideału.”

Telegramy ostatnie.

Paryż, 22 września. Sardyński poseł, kawaler Nigra, opuścił wczoraj Paryż; sekretarza legacji tego upoważniono do załatwiania interesów. M. nitor donosi, że cesarz i cesarzowa wyładowali do barqués, zapewne ma być embarqués.)

Telegramy z Genuy z dnia wczorajszego a z Neapolu z d. 18 b. m. donoszą, że wojsko Garibaldegę przerwało komunikacyą pomiędzy Kapuą a Gaetą. Garibaldi mianował Mordiniego prodyktatorem Sycylii i wydał nową odezwę, w której powiada, że jeszcze wstrzymuje się od aneksyi i że włoskie królestwo ogłosi w Rzymie. (P. Z.)

Redaktor odpowiedzialny Ludwik Jagielski w Poznaniu.

Przedwczoraj zasnęła w Bogu kochana żona moja Petronela z Zuchowskich. Exportacya odbędzie się jutro o godzinie czwartej po południu, na którą zapraszam.
Poznań, dnia 22 września 1860.
Ulica Świętomarcińska nr. 73.
[1764] **Kliszczyński.**

Poznań. Pan Basch dał w czwartek i piątek w teatrze miejskim przedstawienia, które dość licznie zgromadzona publiczność przyjęła z największym zadowoleniem. Jak słyhać zamysła sztukmistrz ten w niedzielę dać jeszcze jedno przedstawienie, w którym przedsięwziął okazać się jeszcze godniejszym oklasków. Przesyłacz niniejszego widzi się spowodowanym przyznać, że po panach Bosco, Döbler, Frickel i innych nie spodziewał się takich nowości w dziedzinie magii naturalnej. Wykład młodego sztukmistrza jest zarazem, lubo dosyć humorystyczny, przecież bez szarlatanstwa i niewłaściwych dowcipów, postać jego nobliwa i miła, tak że nawet najbardziej wykształcona publiczność nie waha się zaszczycać przedstawieniem jego swą obecnością. Oby liczne zgromadzenie usiłowania jego nagrodziło i spowodowało go do dania jeszcze jednego przedstawienia dla mieszkańców naszego miasta.
[1769] **C. B.**



Teatr miejski w Poznaniu.
Dziś w niedzielę, dnia 23. września jeszcze jeden i wprawdzie ostatni wieczór **indyjskich czarów kuglarza F. J. Basch.**
Otwarcie kassy o godz. 6 1/2, początek [1770] o godz. 7 1/2
Blizsze szczegóły w afiszach.

Korzystny [1767]
abonament na muzykalia
z premią muzyczną
za
całkowitą cenę abonamentu
w wielkim instytucie
pożyczalni muzykaliów
Ed. Bote i G. Bock
król. nadwornych handlarzy muzykaliami w Poznaniu, przy ulicy Wilhelmowskiej 21.

Zapowiedziane na dzień 25. września r. b. **solenne nabożeństwo w kościele parafialnym w Kruszwicy** odbyć się mające, z powodu ważnych przyczyn nieodbędzie się.
X. Błaszkwicz.
[1749] Prałat i Proboszcz kolegiaty.

Aukcyja cygar, wina i mebli.
W piątek d. 28 wrzes. b. r. przed południem od godziny 9 z rana sprzedawać będą publicznie więcej dajacemu za gotowiznę w kantorze przy ulicy Nowej nr. 5 w Bazarze, z powodu zupełnego zaniechania handlu Griesingiera, pozostałe jeszcze zapasy tego sklepu, a mianowicie: importowane cygara, wyborne wina Bordeaux, reńskie, węgierskie i szampańskie, następnie: całkowite eleganckie

urządzenie kramu, szafy szklanne repozytorya, utensylia składowe i sklepowe, kieliszki, butelki, beczki i rozmaite opakowania, całkowite urządzenie do gazu i pajak gazowy, i pewną ilość mebli, jako to: stoły, krzeselka, sofy, zwierciadła itd.

Lipschitz,
[1773] komisarz aukcyjny.

Aukcyja
towarów kolonialnych i wina.

W poniedziałek i w wtorek, dnia 24 i 25 września, przed i po południu, sprzedawać będą za gotowiznę publicznie więcej dajacemu w kantorze przy placu Wilhelmowskim nr. 16, z powodu całkowitego zaniechania handlu

towary kolonialne wszelkiego gatunku, cygara, świece stearynowe, wina czerwone i reńskie, maderę, porto, burgundzkie, szampańskie, żytniówkę i rozmaite trunki, prawdziwą wodę kolonjską, jako też pewną ilość próżnych butelek, beczek i różnych opakowań.

Lipschitz,
[1739] komisarz aukcyjny.

Na mocy upoważnienia J. O. Konstantego Xięcia Lubomirskiego, jenerał-majora, właściciela dóbr w cesarstwie rosyjskiem, w urzędowej plenipotencji na dniu 8. lipca r. b. nr. 419 przed izbą cywilną w Kijowie zeznaną, udzielonego, podaje do wiadomości powszechnej co następuje:

Handel płótna, stołowizny i fabryka bielizny

Skład
towarów białych.

ANTONIEGO SCHMIDT

Skład haftów.

w Poznaniu,

poleca się przy zachodzących wyprawach.

Firanki, materye na meble, kobierce, pokrycia na podłogi, ceraty, skóry amerykańskie, przykrycia na stół i t. d., poleca w największym wyborze po najumiarkowańszych cenach.

[1762]

ANTONI SCHMIDT.

Płaszczyki, paletoty i kabaty dla dam i dzieci w najnowszych materyach i fasonach, najnowsze materye na suknie, w jedwabiu, wełnie itd., od najpojedynczych do najtworniejszych rodzajów.

[1768]

ANTONI SCHMIDT,
skład towarów modnych.

J. O. Konstanty Xięzę Lubomirski, dostrzegłszy w pełnomocnictwach wystawionych przez obywatela Księstwa Poznańskiego Adama Hrabiego Grabowskiego, z dnia 7. stycznia 1858 r. dla Emila Brachfogel, królewsko-pruskiego adwokata i notaryusza w Berlinie, i z dnia 13. marca t. r. na osobę J. W. Klementyny z Wyganowskich Hrabiny Grabowskiej, przed rejentem okręgu Konińskiego, w Królestwie Polskiem, zeznanych, że tenże Adam hrabia Grabowski wymieniony jest w tychże pełnomocnictwach jako dziedzic dóbr Jurcewa, w gubernii Mohylewskiej, powiecie Orszańskim położonych, ma za obowiązek uprzedzić każdego i wszystkich w ogólności, że wymienienie to nie mogło nastąpić jak przez pomyłkę, gdyż dobra Jurcew od dawna prawem własności należą do J. O. Księcia Konstantego Lubomirskiego i dotąd zostają w jego posiadaniu, jak o tém przekonywa urzędowe świadectwo Marszałka Powiatu Orszańskiego, z dnia 12. Maja 1858 r. za nr. 581, przez Marszałka gubernii i gubernatora cywilnego Mohylewskiego stwierdzone, w którym wyrażono: „że dobra Jurcew z przyległościami, w gubernii Mohylewskiej, powiecie Orszańskim położone, nabyte prawem kupna przez Konstantego księcia Lubomirskiego, nikomu nie były alienowane, ani wydzielone, i dotąd zostają w jego wyłącznym i niekwestionowanym posiadaniu.“
W Warszawie, d. 21. sierpnia 1860.

Z upoważnienia,
St. Drahol, h. d. [1771]

Doniesienie.

Tutajsze Król. Dyrektoryum policyjne rozrządzeniem z dnia 11 b. m. nr. 14,121 uwiadomiło nas, iż zwróciło uwagę Józefa Zajączkowskiego, czeladnika mularskiego, na reskrypt ministerjalny z dnia 17 listopada 1850, według którego tenże Zajączkowski, nie złożony egzaminu na majstra garncarskiego, nie

ma prawa do stawiania pieców, jako do rzemiosła garncarskiego należącego, się podejmować.

Wypływa ztąd, iż nasza „przestroga“ w nr. 198 tej gazety umieszczona, zupełnie usprawiedliwiona, a uczyniony nam przez Zajączkowskiego zarzut oszczerstwa bezzasadnym jest. Zastrzegamy sobie ogłosić w swem czasie rezultat wytoczonego o to procesu.

Poznań, dnia 22 września 1860.
Cech garncarski:
[1765] **Kliszczyński, Gertig.**

Herbate

czarną (Pecco) bardzo dobrą, funt po 18, i po 16 zł., oraz takową na samowarze polecają cukiernie

A. Pfitznera
[1772] ul. Wrocław. nr. 14 i Rynek nr. 6.

Młyńskie kamienie
z najlepszych łomów piaskowca polecam.
A. Krzyżanowski.
Poznań, Grobla Garbarska i ulica [1753] Piaskowa nr. 10.

Kałuba i Tomaszewski,
Siodlarze
w Poznaniu, Stary Rynek nr. 8 obok cukierni pana Hundta polecają swój skład zaopatrzone:
w siodła, szory, spicruty, kufry
różnej wielkości, po umiarkowanych cenach.
[1763]

Gorzycę w każdej ilości kupują
L. Kronthal i Lewy
[1774] przy Rynku nr. 84.

[Niniejszym mamy zaszczyt uwiadomić Szanowną publiczność jak najuniżej, że nabyty od Pana S. DIAMANTA skład haftów, firanek, tiulów, koronek i towarów białych

w tym samym lokalu pod firmą:

WAKARECY & JERZYKIEWICZ

przy ulicy Wilhelmskiej Nr. 7., dawniej S. DIAMANT obok poczty, utrzymywać będziemy.

Przy dokładnej znajomości handlu, którą częścią w znakomitych miastach, częścią zaś w tutejszych słynnych handlach nabyliśmy, będzie naszym usilnym staraniem rzetelnością i tanią odpowiedzią położonemu w nas zaufaniu, przy czym o łaskawe względy prosimy

unieni
Frańciszek Wakarecy i Władysław Jerzykiewicz.

Mam w mym składzie bardzo **gustowne krzyże** na ołtarze, **passye** na bożemki i cmentarze, **figury** na bożemki, **baldachimy**, **drzewce** do chorągwi, **zastony** przed Najświętszym Sakramentem, **obrazy** do noszenia podczas procesji i podają do wiadomości, że znów odebrałem obrazy z Bawaryi, malowane bardzo pięknie na blasze białej, przedstawiające najpiękniejsze okolice i Świętych Pańskich, a na jednym obrazie wodzów polskich. Także oprawiam obrazy i lustra w **ramy barokowe**, w **lisztwy polisandrowe** i **lisztwy złoczone** za mierną cenę.

W. Grünstel, ulica Jezuicka nr. 8.



Pastyłe na wszelkie choroby pierśsiowe, na uleczenie całkowite chorób pierśsiowych, jakimi są: katar, kaszel, dychawiczność, ściśnienie piersi itd., nie ma nic skuteczniejszego i lepszego jak **Pate Pectorale** przez aptekarza **Georgé** w Epinal. Lekarstwo to sprzedaje się we wszystkich miastach w Niemczech, a w **Poznaniu** tylko w cukierniach i fabrykach karmelków i czekolady

[1629]

A. Szpingiera w Bazarze i naprzeciw zegaru pocztowego.

Będąc przez królewską regencyą jako cieśla wyegzaminowany i posiadając konsens praktykowania, polecam się Szanownej Publiczności i Wysokiej Szlachcie i proszę o łaskawe polecenia, za umiarkowane ceny przy skorém i dokładném wykonaniu ręcząc

Jan Frese, cieśla w Ratajach lub na Chwaliszewie pod [1740] nr. 93 dowiedzieć się można.

Nauczyciel, mający chęć mieniania się na donoszą posadę pod samym Poznaniem, niechaj się zgłosi do nauczyciela **P. Dakowskiego** w Poznaniu. [1752]

Proboszczowskie żyto do siewu i pszenicę do siewu, sprowadzoną wprost z miejsca, poleca ręcząc za prawdziwość po jak najtańszych cenach

S. Calvary ulica Szeroka nr. 1. [1747]

Rynek nr. 90. **TAPETY** Rynek nr. 90.

w **najnowszych desenjach** w każdej ilości i w **tanioci** **wszystko przechodzącej** poleca skład **Nathana Charig.** [1480]

W kamienicy na Piekarach pod nr. 13 B. są na drugiem pięttrze 4 pokoje obszerne z kuchnią, szpizarnią itd. od 1 października r. b. do wynajęcia. [1589]

Czystą żytnią wódkę karólkową fabrykują w przedniej jakości i sprzedają w beczkach i w zapieczętowanych butelkach **Bracia Reiser** w Śremie i w Kościanie. [1697]

Torby myśliwskie w znacznym doborze, poleca **J. N. Sikorski** ul. Wilhelmska nr. 18, vis à vis Hôtel de France. [1775]

Winogrona duże słodkie otrzymał **Izydor Appel** [1766] obok banku królewskiego.

Świece ekonomiczne polecam po 5 1/2 sgr.

Stearyny salonowe: warszawskie **Epsteina & Levy** i bawarskie „**Milly**“ po 10 sgr.

Przednie wyroby z najrenomowańszej fabryki po 9 i 7 sgr. **J. N. Leitgeber** róg Garbari i wodnej Ulicy. [1729]

Przybyli do Poznania.

Dnia 22 września. Pod Czarnym Orłem: Wł. dóbr Moszczeński z Zolendowa, Jakowicki z Trzemeszna, Skawski z Babina, ks. Konięcki i kap. Krause z Berlina, obyw. Pohler z Wrocławia, Radowski i pani Grudzielska z Gniezna.

Sterna Hotel Europejski: Fabr. Spangenberg z Elberfeldu, kup. Pötzold z Frankfurtu, n. M. i dyr. Ssleb z Kolonii.

Mylusa Hotel Drezdeński: Właściciele dóbr Niendorf z Pamina, Rosenberg-Lyński ze Szlęska, Ropolewski z Góry, szambelan król. Jordan z Prosawy, lekarz Keyl z Arnswalde, kupcy Brendel z Norymbergii i Levysohn z Berlina.

Buscha Hotel Rzymski: Wł. dóbr Knauer z Wrocławia, insp. gosp. Liebert z Gniezna, kupcy Lentsch z Frankfurtu n. O., Cohn i Seifke z Berlina.

Hotel du Nord: Wł. dóbr Chłapowski z Czerwonogóry i kup. Hermann z Szczecina.

Oehlga Hotel Francuski: Właściciele dóbr Dolniński ze Stawna, Baranowski z Roznowa, kupcy Runschke i Kirchner z Berlina.

Hotel Paryski: Wł. dóbr Czapski z Chwalęcina, Akoliński z Paczkowa, obyw. Kirschenstein z Kostrzyna, księgarz Lange i obyw. Wnukowski z Gniezna.

Hotel Berliński: Wł.ściciele dóbr Weychert z Drezna, kupcy Mühle z Zielonogóry, Hessdörfer z Berlina, naucz. Pauli z Pleszewa, aptek. Splitberger z Inowrocławia.

Pod trzema Liliami: Kup. Knoll z Grodziska. Pod Barankiem: Handl. Flegel z Altwasser. W mieszkaniu prywatnem: Garncarze Altmann z żoną i Gärtner z Bolesławca.

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu Dnia 22 września.

Zyto: wyższe ceny, na wrz. 43 1/2 pl., 4 żąd, wrz.-paź. 43 pl. 43 1/2, żąd, paź.-list. 42 1/2 pl. 42 3/4, tal. żąd. Okowita: lepij się trzymała w cenie, z beczką na wrz. 17 1/2 pl. 17 1/2, żąd, na wrz. 17 1/2 pl. 17 1/2, żąd, list.-gr. 17 1/2 pl. 17 1/2, żąd, st.-luty-marz. 17 1/2 pl. 17 1/2, tal. żąd.

Berlin, 21 września.

Pszenica: w miejscu 25 szefli 74-88 tal. wedle jakości. Zyto: wypow. 2000 węcpli miejscu 2000 funt. 47 1/2-49, na wrz. 47 1/2-48 1/2, wrz.-paź. 47 1/2-48, paź.-list. 46 1/2-47 1/2, list.-grud. 46 1/2-47 1/2, żąd, w wiosenną odstawę 45 1/2-46 tal. pl. Jęczmień wielki 25 szefli 40-48 tal. Owies: wyższe ceny, w miejscu 1200 funt. 25-29, na wrz. 26 1/2, wrz.-paź. 25 1/2-26 pl. paź.-list. 25 1/2, list.-gr. 25 żąd, na wiosenną odstawę 24 1/2-25 tal. pl. Olej rzepiowy: w miejscu 11 1/2 żąd, na wrz. i wrz.-paź. 11 1/2-11 3/4, paź.-list. 11 1/2-11 3/4, pl. 11 1/2, żąd, list.-grud. 11 1/2 pl. 11 1/2, żąd, grud.-st. 11 1/2, na wiosenną odstawę 12 1/2 pl. 12 1/2, tal. żąd. Olej lniany: w miejscu 11 1/2 tal. Okowita: wyp. 40,000 kwan w miejscu bez beczki 18-1/2, z beczką na wrz. 18 1/2-1/2, wrz.-paź. 17 1/2-18 1/2, paź.-list. 17 1/2-18 1/2, list.-grud. i grud.-st. 17 1/2-18 1/2, kw.-maj 17 1/2-18 1/2 pl. 18 tal. żądano.

Wrocław, 21 września.

Nie otrzymaliśmy dziś cen targowych z tego miasta.

Szczecina, 21 września.

Na targu: Pszenica: węcpl. 72-84, Zyto 44-48. Jęczmień: 38-45. Owies: 22-26. Groch: 48-52 tal.

Na giełdzie: Pszenica: trzymała się do brze w cenie, w miejscu 82 1/2-83 tal., na wrz. paź. 83 1/2-87 1/2, tal. wedle jakości. Zyto: ceny niezmienione, w miejscu bez obrotu, na wrz.-paź. 46, paź.-list. 45, na wiosenną odstawę 44 1/2, tal. pl. Jęczmień: w miejscu 44, nadodrzański 45-46 talarów. Owies: bez obrotu. Rzep zimowy: dobry w miejscu 88 1/2 tal. Olej rzepiowy: w miejscu 11 1/2, żąd, na wrz. i paź.-list. 11 1/2, list.-gr. 11 1/2, kw.-maj 12 1/2, tal. pl. Okowita: dobrze się trzymała w cenie, w miejscu bez beczki i z beczką 18 1/2, na wrz. 18 1/2-1/2, wrz.-paź. 17 1/2, paź.-list. 17 1/2-1/2, pl. list.-gr. 17 1/2, żąd, na wiosenną odstawę 18 tal. żąd.

Kurs giełdy w Berlinie dnia 21 września.				Kurs giełdy w Wrocławiu dnia 20 września.			
Papiery praskie.				Papiery i pieniądze.			
%	sz.	pl.	sz.	%	sz.	pl.	sz.
	dano.	ono.			dano.	ono.	
Porycz. dobrow.	4 1/2	100 1/2	100 1/2	Pól.-Fryd.-Wilh.	4 1/2	100 1/2	100 1/2
dito rząd.	4 1/2	100 1/2	100 1/2	Górn.-Sal. Lit. A	4	79 1/2	79 1/2
dito 1859	5	134 1/2	134 1/2	dito Lit. B	3 1/2	87	87
dito 1856	4 1/2	100 1/2	100 1/2	dito Lit. D	4	87	87
dito 1853	4	93 1/2	93 1/2	dito Lit. E	3 1/2	74 1/2	74 1/2
dito prem. 1855	3 1/2	116	116	dito Lit. F	4 1/2	91 1/2	91 1/2
Oblig. dług. skarż.	3 1/2	84 3/4	84 3/4	Starog.-Poznań	4	—	—
dito March.	3 1/2	88 1/2	88 1/2	dito II Em.	4 1/2	—	—
Listy zast. March.	3 1/2	83	83	Kurs giełdy w Poznaniu	—	—	—
dito Prus Wsch.	3 1/2	91	91	dito Lit. A. i C.	3 1/2	122 1/2	122 1/2
dito dito	4	87 3/4	87 3/4	dito Lit. B	3 1/2	87	87
dito Pomor.	3 1/2	96 1/4	96 1/4	dito obl. pr. pierw.	3 1/2	74 1/2	74 1/2
dito W. Ka. Pozn.	4	101	101	dito obl. pr. pierw.	3 1/2	92 1/2	92 1/2
dito dito (nowe)	3 1/2	98 1/2	98 1/2	dito obl. pr. pierw.	3 1/2	92 1/2	92 1/2
dito Salaskie	3 1/2	88	88	dito obl. pr. pierw.	3 1/2	92 1/2	92 1/2
dito gwar. B.	3 1/2	82 1/2	82 1/2	Opol. Tarnow.	4	31 3/4	31 3/4
dito Prus Zach.	3 1/2	91	91	Końo.-Bogumin	4	37 1/2	37 1/2
dito dito	4	94 1/4	94 1/4	dito obl. z praw. pierw.	4 1/2	—	—
Listy rent. March.	4	94 1/2	94 1/2	Kurs stow. kup. w Poznaniu	—	—	—
dito Pomor.	4	94 1/2	94 1/2	dnia 21 września.	—	—	—
dito W. Ka. Pozn.	4	92 1/2	92 1/2	Prusk. obl. skarż.	3 1/2	86 1/2	86 1/2
dito Pr. Wsch. I. Z.	4	93 1/4	93 1/4	dito pożycz.	4 1/2	101	101
dito Nadreńskie	4	94 1/4	94 1/4	dito pożycz. r. 1855	3 1/2	115 1/2	115 1/2
dito Salaskie	4	94 1/4	94 1/4	Pozn. List. Zast.	4	93 1/2	93 1/2
Papiery zagraniczne.	—	—	—	dito nowe	3 1/2	90 1/2	90 1/2
Austr. metal.	5	45 1/2	45 1/2	Sal. List. Zast.	3 1/2	—	—
dito Politycz. narod.	5	53 1/2	53 1/2	Zach. Prusk.	3 1/2	—	—
dito Oblig. 250 fl.	4	63	63	Polakie	4	87 3/4	87 3/4
Rosy. 5 pożycz. Stiegl.	5	91 1/2	91 1/2	Pozn. List. Rent.	4	—	—
dito 6 pożycz. Stiegl.	5	101 1/2	101 1/2	dito obl. miejsk. II. Em.	4	—	—